

Sygn. akt VI Ga 317/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Borucki

Sędziowie: SSO Renata Bober (spr.)

SSO Barbara Frankowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Agnieszka Krztoń

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2015 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: K. M. (1)

przeciwko: G. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie
V Wydziału Gospodarczego z dnia 11 marca 2015 r., sygn. akt V GC 1174/14

I. oddała apelację,

II. zasądza od pozwanego G. W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt VI Ga 317/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 grudnia 2015r.

Powód K. M. (1) domagał się od pozwanego G. W. w trzech odrębnych pozwach zapłaty kwot 19.179,88 zł, 24.810,09 zł i 17.612,66 zł z ustawowymi odsetkami tytułem wynagrodzenia za wykonane na jego rzecz usługi transportu i montażu ekspozytorów reklamowych w sklepach na terytorium kraju, a także kosztów noclegów pracowników wykonujących te montaż. W uzasadnieniu podał min., że pełen zakres usług wynikający z przedstawionych do pozwu dokumentów rozliczeniowych wykonał, a pozwany pomimo odbioru i akceptacji faktur VAT, a także kart drogowych wynagrodzenia mu nie zapłacił.

W sprzeciwach od wydanych w sprawie nakazów zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództw w całości. Zarzucił, że jego zleceniodawca, tj. spółka (...) podchodziła restrykcyjnie do dokumentacji potwierdzającej wykonanie umowy, a co za tym idzie rozliczeń – co spowodowało, że także powód (jego podwykonawca) miał obowiązek przedstawiać mu jeden egzemplarz umowy podpisany przez pracowników sklepu, w którym zamontowano ekspozytury, zamieniony w późniejszym czasie na protokoły dostarczenia i montażu ekspozytorów. Dokumenty te potwierdzały wykonanie usługi

i na ich podstawie pozwany miał otrzymać wynagrodzenie od swojego zleceniodawcy. Zgodnie z paragrafem 2 ust 5 wykonawca usługi oprócz zwrotu pozwanemu poprawnie wypełnionych umów w terminie 24 godzin po zakończeniu pracy miał też obowiązek zwracać pozwanemu wraz z fakturą karty drogowe, które stanowiły podstawę wypłaty wynagrodzenia. Podstawą teŝe wypłaty były więc zarówno podpisane prawidłowo umowy oraz karty drogowe.

Pozwany zarzucił, że powód do kaŝdej z faktur objętej pozwami dołączył wyłącznie kserokopię kart drogowych. Nadto, że były one nieprawidłowo wypełnione w zakresie rubryki 8, jak teŝ, że nie były odrębnie wypełnione do kaŝdego sklepu. Z kart tych nie wynikało teŝ, że powód dowiózł towar. Brak tych dokumentów uniemoŝliwił pozwanemu rozliczenie powoda z tego, czy i co zrobił. Pozwany nie był w stanie sprawdzić wszystkich sklepów do których przekazano ekspozytory. W związku z tym zarzucił, że powód nie wykonał umowy, gdyż jednym z jej załoŝeń było właŝnie przedstawienie kart drogowych oraz umów (protokołów) w oryginałach. Nadto, że po myśli umowy nie było takich stawek ani pozycji wynagrodzenia, jakie zostały wpisane przez powoda do kart drogowych. Odnosząc się zaś do naleŝności za noclegi zarzucił, że z dokumentów wystawionych przez powoda nie wynikało, że montaŝysta był zmuszony nocować poza miejscem zamieszkania, nie przedłoŝono teŝ pozwanemu rachunków dotyczących tych noclegów.

Dalej pozwany argumentował, że z uwagi na brak dokumentów jego pracownicy zmuszeni byli po kilku miesiącach sprawdzać w poszczególnych sklepach, czy ekspozytory zostały dostarczone i zamontowane, co wpłynęło na wydłuŝenie terminów płatności jego wynagrodzenia od zleceniodawcy. Z uwagi teŝ na upływ czasu nikt w sklepie nie był w stanie stwierdzić, który z podwykonawców wykonywał dany montaŝ. Pozwany podkreślił, że jeŝeli powód wykaŝe, czy i gdzie wykonywał usługi – wówczas on będzie dochodził od powoda odszkodowania z tytułu nienaleŝycie wykonanej umowy.

Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 11 marca 2015r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty dochodzone w połączonych do wspólnego rozpoznania trzech sprawach, tj. 19.179,88 zł, 24.810,09 zł i 17.612,66 zł z odsetkami i kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił w sprawie, że pozwany jako producent ekspozytorów zawarł umowę ze spółką (...) na montaŝ ekspozytorów w poszczególnych sklepach z ceramiką łazienkową. W umowie strony określiły termin koŝcowy realizacji danego projektu i pozwany umowę na poszczególne projekty wykonał terminowo oraz otrzymał od R. całość wynagrodzenia za zrealizowane w 2013r. projekty, a R. nie interweniowała w przedmiocie ew. opóŝnień. Podstawą zapłaty dla pozwanego była podpisana przez pracownika sklepu umowa, która stanowiła dowód wykonania montaŝu w danym sklepie. Pozwany projekty te realizował przy pomocy swoich pracowników, jak i zlecał usługi zewnętrznym podwykonawcom. W dniu 5.02.2013r. powód podpisał z pozwanym umowę transportu i montaŝu ekspozytorów N., P. S.. Powód jako przewoźnik miał dokonać przewozu do wskazanego przez pozwanego miejsca na terenie Polski oraz montaŝu ekspozytorów zgodnie z planogramem, ponadto bezpłatnie usunąć usterki montaŝu wynikające z reklamacji klienta, pod rygorem sankcji finansowej. W praktyce usterki montaŝu powodowały wstrzymanie płatności za usługę do momentu ich usunięcia. Powód był zobowiązany do zwrotu w terminie 24 godzin po zakończeniu trasy poprawnie wypełnionych umów pozwanemu, a wraz fakturą za transport i montaŝ zobowiązany był do zwrotu kart drogowych. Za przewóz pozwany zobowiązał się zapłacić powodowi opłatę zgodnie z załącznikiem nr 1 do umowy w terminie 30 dni od wystawienia faktury. Zgodnie z aneksem nr (...) do umowy wynagrodzenie za przewóz wynosiło 1,20 zł netto za jeden kilometr, za prawidłowy montaŝ ekspozytura 30,00 zł netto, za jeden nocleg wymuszony terminowym dostarczeniem i montaŝem ekspozytorów 100,00 zł netto. Rozliczenie miało następować w 7-dniowym okresie rozliczeniowym na podstawie faktury VAT. Przed kaŝdym projektem miało miejsce szkolenie dla pracowników, jak i podwykonawców pozwanego, gdzie objaŝniano, jak ma wyglądać montaŝ, natomiast przy kaŝdorazowym zleceniu montaŝu przedstawiciel pozwanego K. M. (2) określał i podawał ustnie, bądź na kartce poszczególne stawki za dane czynności montaŝu i demontaŝu w ramach realizacji danego projektu. Były to różne stawki od 5 zł za sztukę do 30 zł w zależności od czasu trwania usługi i rozmiaru elementu ekspozytora, w tym była równieŝ ustalona stawka wynagrodzenia za demontaŝ w związku z montaŝem innego. Z tytułu wykonanych usług przewozu i montaŝu powód w okresach tygodniowych wystawiał faktury i wraz z dokumentami rozliczeniowymi w postaci kart drogowych, umów bądź protokołów zdawczo-odbiorczych (oba dokumenty zamiennie były przedstawiane

stronie pozwanej bezpośrednio po wykonaniu transportu), przedstawiał je pracownikowi pozwanego, kierownikowi logistyki, zajmującemu się rozliczaniem montażu, K. M. (2). Osoba ta wraz z inną zatrudnioną kobietą weryfikowali na bieżąco te dokumenty pod kątem ilości kilometrów oraz wykonanych montażu. Na karcie drogowej na polecenie K. M. powód, bądź jego syn, wykonujący na rzecz ojca usługi, wpisywali poszczególne wykonane usługi danego projektu wraz z cenami za nie, jak również wpisywali ilość noclegów. Dowodem wykonania usługi montażu ekspozytora w danym sklepie bądź innych usług z tym związanych była podpisana przez pracownika sklepu umowa z datą, bądź też protokół zdawczo-odbiorczy z datą montażu, podpisany zarówno przez pracownika, jak i montażystę, o czym powód, jak i inni montażysty zostali pouczeni przez stronę pozwaną na szkoleniu. Bez tak wypełnionych dokumentów pozwany nie przyjmował faktury, a po weryfikacji jej zgodności z w/w dokumentami opatrywał ją własnym podpisem i pieczętą i wypłacał na tej podstawie wynagrodzenie powodowi, podobnie jak i innym podwykonawcom. Pozwany nie wymagał, jeśli chodzi o podwykonawców, przedstawiania mu rachunku za nocleg, natomiast kierowcy powoda, wykonujący przewóz i montaż, otrzymywali od niego jako pracownicy zaliczki, z których rozliczali się z powodem jako pracodawcą w zakresie noclegów na podstawie takich rachunków. Pozwany w stosunku zaś do swych pracowników, którzy wykonywali podobne usługi dla pozwanego, wymagał rozliczenia noclegu i wypłacał kwotę z rachunku. W końcowym okresie współpracy, przypadającym na okres sierpień – październik 2013r. powód wykonał zleczone mu przewozy i usługi montażu, na co wystawił następujące faktury VAT: nr (...) w dniu 26.08.2013r. – na kwotę 6.176,57 zł z terminem płatności 30 dni, z czego pozwany zapłacił część, a pozostała kwota 1.632,90 zł jako niezapłacona została objęta żądaniem pozwu, (...) w dniu 31.08.2013r. na kwotę 8.807,78 zł, (...)w dniu 9.09.2013r. na kwotę 4.065,64 zł, (...)dnia 15.09.2013r. na kwotę 3.106,49 zł,(...) w dniu 11.10.2013r. na kwotę 12.125,34 zł, nr (...) w dniu 14.10.2013r. na kwotę 12.684,75 zł, (...) w dniu 20.10.2013r. na kwotę 10.290,67 zł, (...)w dniu 27.10.2013r. na kwotę 8.889,21 zł. Przedkładając K. M. (2) po wykonanych usługach oryginały kart drogowych z rozliczeniem kilometrów, usług i noclegów, jak również podpisane przez pracowników sklepów umowy, w późniejszym okresie współpracy, a zatem w okresie spornym protokoły zdawczo – odbiorcze (podpisane przez pracownika oraz montażystę), po dokonaniu weryfikacji tychże dokumentów przez K. M. (2) otrzymali akceptację wszystkich w/w faktur w postaci pieczętą z logo pozwanego (odnośnie ostatnich faktur nr (...)), a co do wcześniejszych pozostałych faktur oprócz przybicia pieczętą zostały one podpisane przez niego i wszystkie przyjęte i zaksięgowane. W okresie całej współpracy z podwykonawcami pojawiały się sporadycznie braki w dokumentach w postaci np. braku podpisu, braku daty, lecz były na bieżąco zgłaszane montażystom, którzy powyższe braki uzupełniali i na tej podstawie otrzymywali zaakceptowaną zwrotnie fakturę oraz wypłatę wynagrodzenia w terminie umówionym 30 dni od daty wystawienia faktury. Zasady współpracy z podwykonawcami, w tym z powodem, były podobne. Przed każdorazowym zleceniem trasy otrzymywali oni wskazanie konkretnych punktów montażu (sklepy wraz z adresami), przy czym karty drogowe po zakończeniu trasy zlecenia były wypełniane przez montażystów, w tym przez powoda. Nie było ustaleń stron, ani praktyki, by jedna karta drogowa odnosiła się do jednego punktu sklepowego; przeciwnie podwykonawcy wypełniali jedną kartę drogową pod konkretne zlecenie na zbiorczą ilość sklepów, gdzie dokonywali montażu podczas jednego zlecenia na daną trasę. Początkowo pozwany wypłacał powodowi, jak również innym podwykonawcom wynagrodzenie. Zaległości pojawiły się w okresie od sierpnia do października 2013r. Dnia 18 listopada 2013r., po ponagleniach podwykonawców o zapłatę, w tym pisemnym wezwaniu powoda do zapłaty, doszło do spotkania z udziałem pozwanego, który ustnie zobowiązał się, że dokona zapłaty zaległości pod warunkiem, że podwykonawcy wykonają zgłoszenia reklamacyjne, a zgłoszenia te dotyczyły jedynie poprawek montażu. Powyższe odnosiło się również do powoda. Syn powoda, M. M. (1) po sprawdzeniu w siedzibie pozwanego dokumentów i ustaleniu na tej podstawie, których usług powoda dotyczą reklamacje, wykonał wraz z pracownikami powoda te poprawki w terminie 14 dni, wyznaczonym na spotkaniu przez pozwanego, który mimo wcześniejszej deklaracji nie dokonał zapłaty. W okresie czerwiec – sierpień 2014r. inni podwykonawcy: M. S., B. C. i K. J. złożyli pozwu do SR w Rzeszowie o zapłatę swych należności od pozwanego. Pismem z dnia 10.11.2014r. pozwany złożył powodowi oświadczenie o potrąceniu swej wierzytelności w kwocie 29.400 zł z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy z „rzekomą” wierzytelnością powoda w kwocie 61.602,63 zł na wypadek . gdyby powód przed sądem udowodnił, że przysługuje mu w takim zakresie taka wierzytelność.

Sąd Rejonowy wskazał, że dał wiarę zeznaniom świadków strony powodowej na okoliczność, iż powód przedłożył pozwanemu wszystkie prawidłowo wypełnione dokumenty, będące warunkiem rozliczenia powoda za wykonane usługi montażu i następnie zapłaty wynagrodzenia. Zeznania te były w ocenie Sądu wzajemnie zgodne w tej kwestii,

ale przede wszystkim za ich wiarygodnością przemawiał fakt, iż pozwany otrzymał zapłatę za wszystkie zrealizowane projekty, wykonane terminowo, co spontanicznie wyjaśnił w swym informacyjnym przesłuchaniu sam pozwany, będąc zresztą zgodnym w tym temacie z zeznaniami swego świadka K. M., osoby bezpośrednio zajmującej się tymi sprawami.

Nieprawdziwymi (sprzecznym z zeznaniami świadków), ale i niezrozumiałymi i nielogicznymi dla Sądu Rejonowego były natomiast zeznania pozwanego, iż powód nie wiedział, że takie dokumenty ma przedkładać pozwanemu.

Nie były przekonujące dla Sądu Rejonowego też zeznania św. K. M. i pozwanego, iż nie wiedzieli, który montaż i transport był wykonywany przez powoda.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powód nie był w stanie przedłożyć w Sądzie wszystkich dokumentów wskazywanych przez pozwanego, bowiem składając je na bieżąco po montażu pozwanemu, nimi już nie dysponował. Ponadto pozwany wiedział, kto, jaki montaż i jaką trasę wykonał, o czym świadczą nie tylko zeznania świadków, również to, iż miał to w swoim systemie komputerowym, ale przede wszystkim fakt, że wzywał konkretnego wykonawcę na poprawki określonego montażu w ramach reklamacji usługi. Przekonywujące były dla Sądu Rejonowego zeznania świadków, innych podwykonawców, odnośnie realizacji przez nich na tej podstawie reklamacji, w tym zeznania św. M. M., że przyjechał do firmy pozwanego, by zweryfikować, czy zgłoszenia reklamacyjne dotyczą jego usług i po zweryfikowaniu tego na podstawie w/w dokumentów (po podpisach), te reklamacje wykonał. Sąd Rejonowy uznał za przyznane na podst. art. 230 kc twierdzenie powoda, iż pozwany zaksięgował sporne faktury, skoro temu pozwany nie zaprzeczył. Fakt zaksięgowania, a zatem i rozliczenia faktur przez pozwanego, które przecież wystawia się nie tylko dla celów podatkowych, ale zgodnie z przepisami dot. podatku VAT stanowią one potwierdzenie zdarzenia gospodarczego w postaci w tym wypadku realizacji usług w nich wskazanych na zasadzie art. 230 kpc stanowił dodatkowy argument, iż powód wykonał swe obowiązki umowne prawidłowo. Faktury te zostały zaakceptowane przez stronę pozwaną w postaci podpisu, przy czym co do dwóch ostatnich (pieczętka; wówczas już pozwany nie płacił pozostałym permanentnie), nigdy nie zostały zwrócone, nigdy pozwany nie domagał się ich korekty. Ponadto pozwany osobiście na spotkaniu w listopadzie zobowiązał się do zapłaty tych zaległości (pozwany tym zgodnym zeznaniem świadków nie zaprzeczył w swych zeznaniach), co stanowi kolejny argument za przyjęciem jako w pełni prawdziwej wersji wydarzeń strony powodowej. Nie sposób zdaniem Sądu natomiast w obecnym czasie (upływ ponad roku czasu oraz przy tej ilości montażu - ok. kilkaset na każdego montażystę przy sieci kilkuset sklepów zezn. św. K. M. k. 285, św. B. J. k. 282) wymagać od powoda, by pamiętał, kiedy i jakie montáže oraz gdzie wykonał. Temu właśnie służyła umowa stron, że potwierdzeniem wykonania tych usług miały być w/w dokumenty i na ich podstawie pozwany miał obowiązek zapłacić wynagrodzenie. Rzeczą pozwanego było, czy rzetelnie po otrzymaniu prawidłowych dokumentów wykonał rozliczenie usług. Zresztą na etapie postępowania sądowego powód takie rozliczenie przedłożył, a pozwany nie zakwestionował jego prawidłowości co do ilości kilometrów tam wskazanych, przebiegu trasy, stawek. Na etapie sporu sądowego powód nie miał już obowiązku, ale też i możliwości dowodzić, kiedy i jakie usługi i za jaką stawkę należną mu wykonał i czy była ona umówiona między stronami, gdyż stawki otrzymywał przy każdorazowym zleceniu od pozwanego.

Sąd Rejonowy podkreślił też, iż pozwany nigdy nie wzywał powoda o uzupełnienie dokumentów w zakresie dotyczącym kosztów noclegów. Dodał, że skoro w umowie z podwykonawcami została ustalona stawka ryczałtowa za nocleg nie było potrzeby przedstawiania rachunku. Ryczał ten należał się, co wynikało z przebiegu trasy oraz wypełnionych kart drogowych wskazujących na ilość przejechanych kilometrów.

Również św. K. M. zeznał, iż na podstawie ilości km na kartach drogowych miał możliwość i ustalał de facto potrzebę i ilość noclegów. Jest to zgodne z zeznaniami św. M. M., przy czym wbrew zeznaniom św. K. M., jedna karta drogowa dotyczyła zleconej danemu montażystce całej trasy z wieloma punktami montażu od sklepu do sklepu i nie było potrzeby ani też pozwany nie wymagał, by na karcie drogowej wpisywać konkretne sklepy. Karty drogowe miały dokumentować ilość kilometrów i jak zeznał K. M. ilość ich do konkretnego sklepu miała ustalone na podst. mapy google lub autoruter, zaś o tym, kto i w jakim sklepie montował świadczyłyby podpisane przez pracownika sklepu i montażystę protokoły, przy czym jak twierdził sam pozwany, w końcowym etapie współpracy z powodem

(a więc za okres sporny , objęte żądaniem pozwów) były już tylko protokoły. Skoro zatem wedle zeznań św. K. M., zgodnych w tym zakresie z zeznaniami świadków strony powodowej, rozliczał on każdego montażystę na podstawie karty drogowej, z której wynikała ilość km oraz ilość noclegów i rodzaj oraz stawka za usługę oraz protokołu, z którego wynikał sklep oraz kto montował, a w razie braków w/w dokumentów , wzywał o ich uzupełnienie , co było czynione na bieżąco, to co zatem stało na przeszkodzie, by o te braki na bieżąco wezwać stronę powodową, skoro taką praktykę pozwany stosował w okresie współpracy i leżało to w jego żywotnym interesie , bo od tego zależała jego zapłata. Jaki wreszcie interes miałby powód, że nie przedkładał pozwanemu właściwie wypełnionych dokumentów, mimo, że był to warunek niezbędny do zapłaty w nagrodzenia . Brak wytłumaczenia też sytuacji w ocenie Sądu, że powód początkowo , wg wersji pozwanego, takie dokumenty przedkładał, a za ostatnie 3 miesiące powyższego zaniechał tego. Brak wytłumaczenia też dla wersji pozwanego, iż mimo wezwań powód nie usuwał braków w dokumentacji, skoro usunięcie tych braków nie stanowiło żadnego problemu i było wykonywane na bieżąco w razie wezwania , bo od tego zależała zapłata. Zgodnie z umową z dnia 5.02.13r. to pozwany („nadawca”) miał obowiązek dostarczyć powodowi (przewoźnikowi) poprawnie wypełnioną kartę (a więc sklepy, adresy , trasy), a skoro tego nie robił (wydawał czyste druki) i nie stawiał żadnych wymogów co do ich wypełnienia , za wyjątkiem wskazania ilości km, miejscowości, noclegów i usług, zatem nie może teraz na etapie procesu czynić zarzut powodowi, iż karty były niewłaściwie wypełnione. Gołosłowny był też zarzut w ocenie Sądu Rejonowego, iż sklep winien był podpisać R. 8 karty drogowej. Ponadto karty drogowe służyły jedynie rozliczeniu usługi transportu i noclegu oraz usług montażowych od strony rachunkowej z pozwanym, zaś dowodem wykonania montażu w danym sklepie przez danego montażystę był protokół. Tej rubryki nie podpisywał ani pozwany jako zlecający, ani sklep: brak jakichkolwiek dowodów na te twierdzenia. Odnosząc się do zarzutu pozwanego, iż powód nie przedłożył oryginałów kart drogowych Sąd stwierdził, że powód nie mógł tego zrobić, gdyż złożył je wraz z fakturami na bieżąco po wykonaniu w okresie rozliczeniowym 1 tygodnia zleceń. Wszystkimi dokumentami niezbędnymi do właściwego rozliczenia usługi transportu i montażu dysponował pozwany. Nie były też wiarygodne dla Sądu te zeznania pozwanego i św. M., że pozwany zapłacił zaliczkowo za część spornych faktur mimo braków w dokumentach, bowiem rzekomo przymuszał go do tego powód. Powód to ewidentnie słabsza strona umowy, pomijając już wielkość i formę prawną stron procesu - to pozwany wskazywał i dyktował wszystkie warunki umowy, w tym np. poszczególne stawki. Nie zdarza się w praktyce współpracy gospodarczej podmiotów , by wykonawca usługi , podmiot słabszy, żądał uprzedniej zapłaty , zanim usługę należycie wykona. Pozwany nie miał takiego obowiązku zaliczkowej zapłaty wedle umowy, niewoarygodne dla Sądu było by kredytował powoda za „obietnice bez pokrycia” , skoro bez tych dokumentów sam nie uzyskałby zapłaty swego wynagrodzenia. Zatem wiarygodna dla Sądu była wersja strony powodowej , potwierdzona zeznaniami jego świadków, że pozwany zapłacił część zgodnie z obietnicą poczynioną na spotkaniu w listopadzie, w tym zapłata dotyczyła części z najwcześniejszej zaległości : z fv nr 52. Skoro pozwany zapłacił część z tej faktury i nie wyjaśnił wiarygodnie , dlaczego akurat tę część ze spornej faktury zapłacił, to ta częściowa zapłata pośrednio wskazuje, iż powód dostarczył wymagane do rozliczenia dokumenty, a pozwany mimo to nie zapłacił. Nie sposób podważać też zdaniem Sądu wiarygodności zeznań świadków strony powodowej jako podwykonawców z tego tytułu, że wszyscy oni wnieśli sprawy do sądu. Realizowali tym swe prawo do sądu, pozostając w przekonaniu , że zapłata się im należy.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy w części rozważań stwierdził, że powód wykonał usługi transportu i montażu objęte dokumentami rozliczeniowymi przedstawionymi w sprawie, a rozliczenia z tego tytułu, zarówno pod kątem matematycznym jak i ilości wpisanych w nich kilometrów pozwany nie zakwestionował. Sąd podkreślił, że powód udowodnił fakt dostarczenia pozwanemu dokumentów wymaganych umową dot. spornych faktur, a skoro pozwany mimo tego nie zapłacił wynagrodzenia to powód nie musiał już w tym procesie udowadniać wysokości poszczególnych stawek wpisanych do kart drogowych oraz tego, że jego pracownicy faktycznie nocowali w hotelach , jak też, że wykonał przewóz do wskazanych przez siebie miejsc. Skoro bowiem pozwany zweryfikował, a w każdym razie miał możliwość weryfikacji otrzymywanych na bieżąco dokumentów , a następnie na tej podstawie zaakceptował faktury opatrując je pieczęcią lub podpisem, a także je zaksięgował - powód nie musiał wyżej wskazanych okoliczności już w postępowaniu niniejszym wykazywać. Sąd podkreślił też, że pozwany na spotkaniu w listopadzie 2013r. ze swoimi podwykonawcami dokonał również „uznania długu” zobowiązując się do zapłaty należności wobec nich , w tym powoda, po wykonaniu zgłoszeń reklamacyjnych. Dodatkowo, składając powodowi warunkowe oświadczenie o potrąceniu swej wierzytelności uznał niewłaściwie dług. Uznanie takie nie pozbawia dłużnika prawa

wykazywania w sądowym postępowaniu cywilnym, że uznany przez niego dług nie istnieje, względnie też, że istnieje w kwocie mniejszej. Rodzi jednak skutek w postaci przerzucenia na dłużnika właśnie ciężaru dowodu na te okoliczności. Takiemu obowiązkowi w ocenie Sądu Rejonowego pozwany w niniejszej sprawie nie sprostał. Nie świadczą o tym bowiem drobne nieścisłości w zeznaniach poszczególnych świadków dot. praktyki stron w rozliczaniu spornej umowy, ani też braki czy nieścisłości w dokumentach przedłożonych przez powoda jako dowody wykonania usług. Dowody przeprowadzone w niniejszym postępowaniu dały natomiast w ocenie Sądu Rejonowego podstawę do przyjęcia, że powód przedkładał na bieżąco, po wykonaniu danego zlecenia pozwanemu właściwe dokumenty, umożliwiające rozliczenie go przez pozwanego. Za powyższym przemawiają również domniemania faktyczne oraz zasady logicznego rozumowania. Skoro bowiem warunkiem zapłaty wynagrodzenia dla pozwanego przez firmę (...) było przedstawienie umów czy protokołów montażu odpowiednio podpisanych z określoną datą i takim samym warunkiem była zapłata dla powoda wynagrodzenia za montaż – to logicznym i oczywistym jest, że po pierwsze powód musiał takie dokumenty pozwanemu przedłożyć, po drugie zaś pozwany miał swój własny interes w tym, by takich prawidłowo podpisanych dokumentów od powoda na bieżąco się domagać. Nie można też logicznie wytłumaczyć dlaczego zarówno powód jak i pozostali podwykonawcy, którym pozwany nie zapłacił należności za ostatni okres kilku miesięcy współpracy – wcześniej takie dokumenty przedkładali, później zaś zaprzestali ich dostarczania w tym samym okresie. Pozwany nie zaprzeczył też, że zaksięgował wystawione przez powoda faktury, a więc potwierdził zdarzenia gospodarcze w postaci realizacji konkretnych usług – co stanowi dodatkowy argument za tym, iż powód wykonał swe obowiązki umowne prawidłowo. Faktury przedmiotowe nigdy nie zostały przez pozwanego zwrócone, nie domagał się on też ich korekty. Żadna też ze zgłoszonych reklamacji nie dotyczyła braku w wymaganych umową dokumentach. Odnośnie noclegów dowodem wystraczającym w świetle ustnej umowy stron do domagania się zwrotu poniesionych kosztów były dokumenty rozliczeniowe w postaci należycie wypełnionych kar drogowych oraz umów / protokołów. Pozwany przedłożone mu po wykonanych zleceniach w/wym. dokumenty przyjął, na ich podstawie zaakceptował faktury i mimo obietnicy zapłaty - zapłacił tylko część jednej z nich. Do zapłaty pozostały więc kwoty pozostałe objęte trzema pozwami i Sąd Rejonowy kwoty te zasądził na podstawie art. 750 kc oraz ustawy Prawo przewozowe, obciążając pozwanego kosztami postępowania na podstawie art. 108 w zw. z art. 98 par 1 i 3 kpc.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zarzucając wyrokowi Sądu I instancji naruszenie przepisów prawa procesowego oraz prawa materialnego, tj.

- art. 3 w zw. z art. 6 § 1 w zw. z art. 207 § 6 kpc poprzez bezpodstawne i bezprawne dopuszczenie spóźnionych wniosków dowodowych.

- art. 328 § 2 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, albowiem sam fakt, że uzasadnienie ze strony technicznej posiada wymagane tym przepisem elementy, nie jest wystarczający do uznania go za prawidłowe. W szczególności pozwany zarzucił, że wadliwość uzasadnienia polega zwłaszcza na jego wewnętrznej sprzeczności, jak i na sprzeczności uzasadnienia z treścią protokołów rozpraw. Sąd więc dokonał co najmniej nadinterpretacji zeznań pozwanego i pozostałych świadków. W uzasadnieniu wyroku Sąd bądź wskazuje, że pozwany i świadkowie twierdzili rzeczy, które z protokołu nie wynikają, bądź też wskazuje na ustalenia sprzeczne z treścią zeznań świadków i pozwanego. W istocie więc Sąd nie podołał obowiązkowi wyjaśnienia podstaw faktycznych i prawnych wyroku. Apelujący podkreślił, że uzasadnienie jest chaotyczne, niezrozumiałe, nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Sąd zaś skupiając się na kwestiach irrelevantnych dla rozstrzygnięcia sprawy, pominął jej meritum,

- art. 233 § 1 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w szczególności poprzez rażące przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów oraz nie dokonanie przez Sąd wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego, co w efekcie doprowadziło do istotnych błędów w ustaleniach faktycznych.

- art. 6 kc poprzez bezpodstawne przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanego. Podkreślił, że Sąd I instancji wskazał, że na etapie sporu sądowego powód nie miał już obowiązku dowodzić kiedy i jakie usługi i za jaką stawkę wykonywał dla pozwanego, powyższe zaprzecza istocie regulacji art. 6 kc. W istocie rzeczy to właśnie na etapie sporu sądowego powód miał obowiązek wykazać kiedy, jakie usługi i za jakie ceny wykonał na rzecz pozwanego. Naruszenia dyspozycji tegoż przepisu pozwany upatruje również w tym, że Sąd uznał, iż doszło do uznania długu właściwego i niewłaściwego,

skutkiem czego nastąpiło przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanego. W pierwszej kolejności pozwany podkreślił, że w niniejszej sprawie nie można mówić o uznaniu długu właściwym poprzez zobowiązanie się do zapłaty należności na spotkaniu w listopadzie 2013 r.

Dodał również, iż „właściwe uznanie roszczenia” stanowi czynność prawną, której treścią jest ustalenie zakresu istniejącego długu, podczas gdy tzw. „uznanie niewłaściwe” jest oświadczeniem wiedzy, jednostronnym przyznaniem faktów, dla skuteczności którego nie jest wymagana żadna szczególna forma i które może być także dorozumiane.

Dodał, że gdyby nawet uznać zeznania świadków co do przebiegu spotkania w listopadzie 2013r., za prawdziwe, to mogło tam dojść tylko do uznania niewłaściwego. Pozwany wskazał, że zarówno uznanie długu właściwe, jak i niewłaściwe nie są czynnościami abstrakcyjnymi (por. wyrok SN z 4.02.2006 r., I CK 580/04). Tytułem zobowiązania dłużnika pozostaje wierzytelność, którą uznano. W przypadku uznania właściwego dłużnik ma zatem możliwość przeprowadzenia dowodu, że uznany dług w rzeczywistości nie istnieje lub istnieje w mniejszej wysokości (art. 6 k.c.). W przypadku uznania właściwego więc ciężar dowodu obciąża dłużnika, zaś w przypadku uznania niewłaściwego ciężar dowodu obciąża nadal wierzyciela.

Uznanie niewłaściwe nie ma znaczenia w płaszczyźnie zasad rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 kc).

Pozwany zarzucił nadto, że nie może być przyjęte za niewłaściwe uznanie długu podniesienie ewentualnego zarzutu potrącenia, zwłaszcza gdy w tymże oświadczeniu pozwany wskazał, iż przeczy jakoby powodowi przysługiwało roszczenie objęte potrąceniem. W orzecznictwie przyjmuje się, że zarzut potrącenia jest środkiem obrony i jego podniesienie nie może stawiać pozwanego w gorszej sytuacji procesowej niż ta, w której znajdowałby się w procesie, gdyby z niego nie skorzystał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 169/08, LEX nr 590008, wyrok SO w Szczecinie, z dnia 14 sierpnia 2013 r., sygn. akt: VIII Ga 158/13). Pozwany nadto wskazał, że zgłoszony zarzut potrącenia miał charakter jedynie ewentualny, tj. podniesiony został z ostrożności procesowej na wypadek gdyby objęte żądaniem pozwów wierzytelności zostały uznane przez Sąd za uzasadnione.

(uzasadnienie zarzutów apelacji karty od 511 do 522.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a nadto zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za niezasadne, co skutkowało jej oddaleniem.

Przede wszystkim należy na wstępie odnieść się, w ocenie Sądu Okręgowego, do zarzutu apelującego dotyczącego bezpodstawnego przerzucenia w sprawie ciężaru dowodu na stronę pozwaną (art. 6 kc).

Sąd I instancji przyjął bowiem, że pozwany zapewniając swoich podwykonawców (w tym powoda) o zapłaceniu zaległości po wykonaniu przez nich zgłoszeń reklamacyjnych (poprawek montażu), jak też poprzez złożenie oświadczenia o potrąceniu – uznał swój dług (uznanie niewłaściwe). Tego rodzaju uznanie w ocenie Sądu I instancji skutkowało przerzuceniem ciężaru dowodu na stronę przeciwną, tj. na pozwanego i stanowisko to w ocenie Sądu Odwoławczego jest trafne.

Zachowanie pozwanego bowiem do czasu wystąpienia przez powoda z niniejszym pozwem dawało zdaniem Sądu podstawę do przyjęcia, że miał on świadomość ciężącego na nim zobowiązania (uznanie niewłaściwe). Trzeba w tym miejscu przede wszystkim podkreślić, że sens instytucji uznania niewłaściwego polega na tym, że dłużnik zapewnia wierzyciela przez swoje zachowanie o tym, że wykona zobowiązanie - a więc jego postępowanie rodzi u wierzyciela uzasadnione przekonanie, że zobowiązanie swoje dłużnik wobec niego wykona. Uznanie tego rodzaju polega więc na tym, że dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia – lecz na podstawie objawów jego zachowania kontrahent może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość o tym, że zobowiązanie na nim ciąży.

Pozwany w niniejszej sprawie nie zaprzeczał przed Sądem I instancji, że w listopadzie 2013r. doszło do spotkania z udziałem jego podwykonawców, na którym to spotkaniu zapewnił ich, że ureguluje zaległe płatności po wykonaniu zgłoszeń reklamacyjnych – czego jednak ostatecznie nie uczynił. Potwierdzili to zeznający w sprawie świadkowie B. C., K. J., M. M. (1) , którzy jednoznacznie zaznali, że na tym spotkaniu pozwany obiecał im uregulowanie należności. Dopiero uzasadniając zarzuty apelacji pozwany poddał w wątpliwość obecność na tym spotkaniu powoda, jednak w świetle zeznań świadków M. M. (1) i K. J. - stanowisko to nie zasługuje w ocenie Sądu Odwoławczego na uwzględnienie, a tak jak wcześniej wskazano pozwany słuchany informacyjnie, jak też w charakterze strony przed Sądem I instancji powyższego również nie kwestionował. Dodać też trzeba, że pozwany w swoich zeznaniach nie twierdził też nawet by na przedmiotowym spotkaniu z podwykonawcami spotkaniu uzależniał wypłatę zaległych wynagrodzeń od innych warunków, w tym np. od przedłożenia przez nich jakichkolwiek dokumentów, których brak – jak wynika z jego stanowiska w procesie stwierdził.

Niewątpliwie też w świetle zeznań świadka M. M. słusznie Sąd I instancji przyjął, że oświadczenie pozwanego w przedmiocie uregulowania zaległych płatności – do powoda dotarło, miał o nim wiedze także świadek – syn powoda, pracujący w firmie ojca jako kierowca i montażysta, zgodnie też wymogiem stawianym przez pozwanego na spotkaniu usunięte zostały usterki montażu, czemu pozwany w sprawie nie zaprzeczył.

Mając na względzie powyższe, oświadczenie pozwanego złożone na spotkaniu w listopadzie 2013r. (roszczenia powoda obejmują zaległe wynagrodzenia za okres przed tą datą) dawało podstawę do tego, by podwykonawcy mogli pozostawać w przekonaniu, iż pozwany ma świadomość ciężącego na nim zobowiązania (uznanie niewłaściwe) i ma zamiar świadczenie swoje spełnić. Nadto, pozwany zapłacił powodowi część zaległości, tj. kwotę 30.000 zł – co również pozostawało niesporne.

Trzeba zaznaczyć, że uznanie niewłaściwe może być dokonane również w sposób dorozumiany, przez czynność czysto faktyczną, a w konsekwencji nie musi wskazywać ani podstawy prawnej, ani też wysokości uznawanego roszczenia. Jest to bowiem oświadczenie wiedzy zobowiązanego, wyraz świadomości istnienia długu wobec określonej osoby. Aby do tego rodzaju uznania doszło, tak jak wyżej podano, koniecznym jest by ono do wierzyciela dotarło, nie musi być ono złożone np. właściwemu organowi osoby prawnej, czy też , jak wyżej wskazano, posiadać określonej formy.

(tak min. SO w Poznaniu w wyroku z dnia 26.03.2014r., sygn. X Ga 94/14)

Uznanie niewłaściwe może dotyczyć także roszczeń, których wysokość nie jest jeszcze dokładnie ustalona

tak SN w wyroku z dnia 4.02.2005r. I CK 580/04

Konsekwencją również tego rodzaju uznania (które nie ma charakteru konstytutywnego) jest, jak i przy uznaniu właściwym – przeniesienie ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym (tak min. M. P. – S. Uznanie długu, PWN 1996r., tak też A. W., Uznanie roszczenia a przedawnienie i terminy zawite, tak również min. SA w W. w wyroku sygn. VI Ga 281/13 , SA w S. w wyroku sygn.. I ACa 715/12 oraz Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia sygn.. I CK 491/04, I CK 580/04.

W orzecznictwie oraz literaturze podkreśla się, że zarówno uznanie właściwe jak i niewłaściwe wywołują doniosłe skutki i to zarówno w tzw. prawie materialnym jak i procesowym. Oba rodzaje uznania powodują min. przerwę biegu przedawnienia (co wynika wprost z treści przepisu). Uznania te mają również w obu przypadkach znaczenie dowodowe w sferze procesu cywilnego w tym sensie, że wierzyciel mając dowód uznania długu przez dłużnika (w niniejszym przypadku dowód z zeznań świadków) – nie musi wykazywać w inny sposób swojej wiarygodności, natomiast to dłużnika obciąża powinności wykazania, że wiarygodność nie istnieje lub np. istnieje w mniejszym rozmiarze – czego w niniejszej sprawie, jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, pozwany nie dokonał. W zasadzie poprzestał on bowiem na ogólnych zarzutach co do niewykonania przez powoda umowy, wobec nie przedstawienia przez niego wymaganych nią dokumentów - celem weryfikacji roszczenia. Dowody zaoferowane przez pozwanego w tym zakresie, tj. dowody z zeznań świadków zawnioskowanych na okoliczność sposobu dokonywania rozliczeń z podwykonawcami,

niedostarczenia przez powoda dokumentacji potwierdzającej spełnienie świadczenia niepieniężnego, uzyskiwania potwierżeń dostawy i montażu ekspozytorów w późniejszym okresie czasu przez pozwanego i braku możliwości ustalenia na tej podstawie podwykonawcy dokonującego montażu, jak też na okoliczność wykładni umowy – nie pozwalają na przyjęcie, że pozwany wykazał w niniejszym postępowaniu, iż powód umowy nie wykonał albo też wykonał ją w zakresie mniejszym, niż wynika to z treści przedstawionych przez niego dokumentów rozliczeniowych (faktur VAT). Trzeba zauważyć, że pozwany w zasadzie nawet nie odniósł się do zestawienia przedstawionego przez powoda przyporządkowującego faktury określonym placówkom handlowym – w ten sposób aby wskazać, w których konkretnych sklepach pozwany usług nie wykonał, poprzestając nadal na stanowisku, że wobec braku dokumentów nie może ustalić, który z podwykonawców konkretne usługi wykonał.

Ustalenia w tym zakresie jakie poczynił Sąd I instancji – Sąd Odwoławczy w zupełności podziela i przyjmuje za własne. Trzeba też dodać, że ze stanowiska strony pozwanej wyrażanego w pismach procesowych, z treści zeznań strony, jak też z treści zeznańawnioskowanych przez pozwanego świadków, w szczególności K. M. (pracownika pozwanego) wynika, iż przez dłuższy okres współpracy zarówno powód jak i inni podwykonawcy wraz z fakturami przedstawiali wszystkie wymagane umową dokumenty, dopiero zaś w ostatnich miesiącach współpracy zaprzestali tego czynić. Słusznie więc w ocenie Sądu Odwoławczego – Sąd I instancji uznał stanowisko pozwanego w tej kwestii jako niewiarygodne, bowiem brak jakiegokolwiek logicznego uzasadnienia dla przyjęcia, że podwykonawcy współpracujący z pozwanym, wbrew realizowanym wcześniej ustaleniom i praktyce - w tym samym okresie czasu zaprzestali tego czynić. Nadto, brak jest jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu w sprawie na okoliczność, że pozwany monitował na bieżąco powoda do uzupełniania braków w tym zakresie – a przeciż, czemu nie tylko nie zaprzecza, lecz sam na tą okoliczność się powołuje – było to również warunkiem uzyskania przez niego zapłaty od jego kontrahenta, tj. firmy (...). Odpowiedź zaś pozwanego na wezwanie go do zapłaty przez powoda z powołaniem się na braki dokumentów (przed wniesieniem pozwu w sprawie i po odbyciu spotkania w 2013r.) wskazuje jedynie, w ocenie Sądu Okręgowego, że dopiero na tym etapie, taką właśnie przyczynę wskazywał, uzasadniając swoje stanowisko w przedmiocie uchylania się od zaległych płatności.

Trafnie też Sąd Rejonowy ustalił w sprawie, że pozwany swoje wynagrodzenie od firmy (...) otrzymał. Nie tylko bowiem potwierdził to sam pozwany na początkowym etapie postępowania składając wyjaśnienia informacyjne, zeznał tak także jego pracownik K. M., że firma była rozliczona z (...) za 2013r., wynika to także z treści sprzeciwów złożonych od wydanych w sprawie nakazów zapłaty. Strona pozwana stwierdza w nich bowiem, że braki w dokumentacji spowodowały opóźnienia w płatnościach firmy (...), bowiem musiał wysłać swoich pracowników do sklepów, celem weryfikacji, czy konkretny montaż został wykonany. Słusznie nie zasługiwały więc w zupełności na wiarę późniejsze zeznania pozwanego, który wycofał się z wcześniej składanych wyjaśnień, tłumacząc powyższe tym, że nie miał wiedzy w tej kwestii, bowiem się tymi sprawami nie zajmuje. Nie bez znaczenie jest też fakt, któremu pozwany również nie zaprzeczył, że nie tylko przyjął, ale i zaksięgował (a tym samym rozliczył) wszystkie wystawione przez powoda faktury. Skoro więc warunkiem rozliczenia, jak zarzuca było doręczenie przez powoda wszelkich wskazanych dokumentów – to w tym kontekście należało wnioskować, jak słusznie uczynił to Sąd I instancji, że dokumenty te zostały doręczone, albo przynajmniej, że pozwany sam odstąpił od egzekwowania tego obowiązku (tak może wynikać z zeznań świadka P. G. – który podał, że pracownik pozwanego przyjmował faktury także gdy były braki w dokumentach).

Trzeba w tym miejscu również zwrócić uwagę na treść umowy zawartej pomiędzy stronami, w której przedmiot jej określony został jako przewiezienie i montaż ekspozytorów N., P. S.. W umowie tej i w aneksie do niej w ocenie Sądu Okręgowego wprawdzie wykonawca zobowiązany został do przedstawienia zamawiającemu po wykonaniu przewozu i usługi zarówno poprawnie wypełnionych umów jak i kart drogowych – to jednak wynagrodzenie zamawiający zobowiązał się zapłacić w określonych w niej terminach liczonych od dnia otrzymania wystawionej przez wykonawcę faktury VAT. Z treści tej umowy nie wynika więc zdaniem Sądu, aby wypełnienie i zwrot dokumentów stanowić miało część świadczenia będącego jej przedmiotem, wskazuje ona natomiast, że dokumenty te miały potwierdzać zarówno miejsca jak i przebieg trasy do miejscowości w których wykonywane były montaż. Niewątpliwie więc zapisy w tej kwestii sformułowane zostały w celu możliwości zweryfikowania treści wystawionych przez wykonawcę dokumentów rozliczeniowych – lecz, zdaniem Sądu nie stanowiły bezwzględного warunku płatności, czy też, jak

wcześniej wspomniano, elementu umówionego świadczenia. W tej sytuacji nie może budzić wątpliwości, że pozwany pomimo ustaleń w tym zakresie mógł również odstąpić od tego wymogu (co być może czynił) a więc zrezygnować z weryfikacji dokumentów, co jednak nie zwalnia go z obowiązku spełnienia świadczenia wzajemnego, tj. zapłaty wynagrodzenia za wykonaną usługę.

Reasumując, przy takim właśnie ciężarze dowodu, w pełni trafnie przyjął Sąd I instancji, że zeznania pozwanego, świadków w osobach jego pracowników i współpracownika – nie pozwalały na przyjęcie, iż pozwany wykazał, że powód nie wykonał usług w całości, czy też w jakiegokolwiek części, a także by nie poniósł kosztów noclegu pracowników delegowanych do wykonywania czynności montażu ekspozytorów – co skutkuje, że również podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 kpc należało uznać za niezasadny.

Trzeba zaznaczyć w tym miejscu, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym – a tak właśnie jest w przedmiotowej sprawie, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, nawet gdyby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

(tak min. SA w Ł. w wyroku z dnia 17.09.2015r., sygn I ACa 358/15, SA w L. w wyroku z dnia 12.08.2015r., sygn. III AUa 415/15).

Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Żaden z argumentów apelującego nie pozwala na dokonanie takiej właśnie oceny ustaleń Sądu I instancji. Zwalczanie zaś swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń opartej wyłącznie na własnej ocenie lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi wykazanie, że wskazane w art. 233 par 1 kpc kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy.

Zasadność zarzutów apelacji w zakresie naruszenia art. 233 par 1 kpc nie może sprowadzać się wyłącznie do polemiki z dowodami, którymi dysponował Sąd, a których mocy dowodowej nie podważono.

(tak min. SA w G. w wyroku z dnia 24.06.2015r., sygn. III AUa 147/15)

Apelujący w uzasadnieniu zarzutów apelacji w tym zakresie wskazywał, że zeznania świadków przesłuchiwanego w sprawie były odmiennej treści – niż przytacza to Sąd I instancji, co jednak nie znajduje żadnego potwierdzenia w treści protokołów z rozpraw na których świadkowie byli przesłuchiwani. Umknęło też uwadze apelującego, że Sąd I instancji przyjmując za wiarygodne zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda w części dotyczącej dostarczenia wymaganych umową dokumentów, a odmawiając wiarygodności w tym zakresie zeznaniom świadków pozwanego (jak też jego zeznaniom w charakterze strony) uzasadniał swą ocenę odwołując się również do innych okoliczności, które w ocenie Sądu przemawiały za powyższym. Te okoliczności zaś to przede wszystkim otrzymanie przez pozwanego całości wynagrodzenia za usługi w 2013r. od zlecającej mu wykonanie tych usług firmy (...), jak też zaksięgowanie i rozliczenie faktur wystawionych przez powoda. Nie sposób odmówić logiki tego rodzaju rozumowaniu, bowiem teza, że skoro pozwany musiał mieć określone dokumenty aby rozliczyć się z firmą (...) – to miał je w przedmiotowym wypadku, jest w zupełności racjonalna.

Zaznaczyć też trzeba w tym miejscu, że wbrew stanowisku apelującego Sąd Rejonowy w bardzo obszernym uzasadnieniu, szczególnie w zakresie ustaleń faktycznych w sposób precyzyjny i wnikliwy przedstawił swoje stanowisko w tym zakresie, a zarzuty apelującego, co do wadliwości tego uzasadnienia i nie podołaniu przez Sąd obowiązkowi wyjaśnienia zarówno podstawy faktycznej jak i prawnej wyroku – są w zupełności bezzasadne.

W tym miejscu Sąd Odwoławczy chciałby również zaznaczyć, że nawet w sytuacji gdyby przyjąć odmiennie, a więc, że zasadny jest zarzut pozwanego naruszenia przez Sąd I instancji art. 6 kc poprzez przeniesienie na niego ciężaru dowodu w sprawie, to również rozstrzygnięcie Sądu I instancji należałoby uznać za trafne. Trzeba bowiem zaznaczyć, że brak pisemnych dowodów na okoliczność dostarczenia pozwanemu wymaganej zgodnie z umową dokumentacji identyfikującej zakres wykonanych przez niego usług – nie przesądza o braku możliwości dowodzenia powyższego innymi środkami dowodowymi, a więc np. dowodami z zeznań świadków. Nadto Sąd czyniąc ustalenia w sprawie może opierać się nie tylko na dowodach ale ma możliwość również zastosowania niedowodowych środków dla ustalenia faktów (domniemania faktyczne). To zaś oznacza, że dany fakt można ustalić na podstawie innych ustalonych już faktów (art. 231 kpc). Orzeczenie sądu może być więc oparte na domniemaniach faktycznych (art. 231 kpc) jednak jedynie wówczas, gdy domniemania te stanowią wnioski logiczne, wynikające z prawidłowo ustalonych faktów stanowiących ich przesłanki.

tak SN w wyroku z dnia 22.01.1998r., sygn II UKN 465/97

Zwraca się uwagę w orzecznictwie, że zastosowanie tego sposobu dokonania ustaleń faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia, powinno mieć miejsce w zasadzie gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktów, a jednocześnie ich ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Bezprawne zastosowanie domniemania faktycznego ma miejsce jedynie wówczas, gdy by ustalić określony element stanu faktycznego sąd konstruuje owo domniemanie z naruszeniem reguł z art. 233 par 1 kpc, czyni to dysponując bezpośrednimi środkami dowodowymi lub gdy nie istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktów. Stosowanie art. 231 kpc nie jest jednak uzależnione od braku możliwości przeprowadzenia dowodu w sposób przewidziany w przepisach kodeksu postępowania cywilnego (tak: SA w W. w wyroku z dnia 2.10.2012r., sygn. I ACa 341/12 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z 27.01.2006r. III CSK 103/05).

W niniejszej sprawie także więc przy przyjęciu, że to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że wykonał wszystkie obowiązki umowne, a więc przewóz, montaż ekspozytorów i doręczenie dokumentów, jak też, że poniósł koszty związane z ich wykonywaniem (koszty noclegów pracowników) – należałoby również przyjąć, jak uczynił to Sąd I instancji, że powód powyższe w sposób dostateczny wykazał. Tak jak bowiem podkreślił Sąd Rejonowy pomimo tego, że powód nie dysponuje dowodem przekazania pozwanemu umów i kart drogowych (brak jest więc innych bezpośrednich środków dowodowych na tą okoliczność niż jego zeznania i zeznania świadków) - to jednak dostarczenie tych dokumentów identyfikujących wykonanie konkretnych usług wynika również z innych okoliczności ustalonych w sprawie, a przede wszystkim zaksięgowania i rozliczenia wystawionych przez powoda dokumentów rozliczeniowych, jak również otrzymania przez pozwanego wynagrodzenia od jego kontrahenta, tj. firmy (...), którego warunkiem przecież, na który sam się powoływał, było przedstawienie takiej samej dokumentacji identyfikującej montaż ekspozytorów w poszczególnych miejscach. Zaznaczyć również należy, że w pełni zasadnie Sąd I instancji uznał za przyznany fakt zaksięgowania przez pozwanego przedmiotowych faktur (strona pozwana nie wypowiedziała się co do twierdzeń w tym zakresie – art. 230 kpc). Domniemania te więc będące w istocie wnioskami (rozumowaniem Sądu I instancji) były w ocenie Sądu Odwoławczego w pełni prawidłowe, odpowiadały zasadom logicznego rozumowania, przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – co zresztą Sąd I instancji szczegółowo także uzasadnił.

Jeszcze raz za Sądem tym należy podkreślić, że niezrozumiałymi są działania różnych podwykonawców pozwanego, którzy w tym samym okresie czasu zaprzestać mieliby przedkładania pozwanemu dokumentów identyfikujących wykonane przez nich usługi i poniesione w związku z tym koszty – przynajmniej bez akceptacji takiego stanu rzeczy przez zamawiającego. Niewiadomo też na jakiej podstawie firma (...) miałaby zapłacić w takiej sytuacji wynagrodzenie pozwanemu, skoro nie dysponowała żadnymi dokumentami, które według twierdzeń pozwanego umożliwić mogły tą wypłatę. Niewiadomym jest również czego innego, niż kwestii technicznych dotyczyć miały zgłoszenia reklamacyjne tej firmy – z treści sprzeciwów od nakazu zapłaty, tak jak wyżej wskazano wynika jedynie, że na skutek tych zgłoszeń pozwany musiał wysłać swoich pracowników, którzy badali, czy w określonych miejscach usługi zostały wykonane, jednak nie stwierdzono w żadnym z tych pism składanych w sprawach połączonych do wspólnego rozpoznania, by

zaistniał przypadek nie wykonania konkretnej usługi. Słusznie też przyjął w tej sytuacji Sąd Rejonowy, że skoro pozwany kierował do podwykonawców zgłoszenia reklamacyjne to musiał mieć wiedzę o tym, który z nich jakie usługi świadczy. Potwierdzają to zresztą zeznania słuchanego w sprawie świadka K. M. (2) – pracownika pozwanego, który kierował logistyką i dokonywał rozliczeń montażu – który zeznał, że poszczególni podwykonawcy otrzymywali od niego planogram, a więc mapę z miejscami docelowymi, w których mieli świadczyć usługi. Nawet więc gdyby, jak twierdzi, w konkretnych miejscowościach było kilka sklepów – nie ma przeszkód w ocenie Sądu dla ustalenia (nawet w razie braku oznaczenia na dokumentach konkretnej placówki) czy to powód usługę w nim wykonał – jeśli żaden inny podwykonawca na powyższe nie wskazał.

W ocenie Sądu Odwoławczego pozwany wydaje się przerzucać skutki np. swoich błędów w dokumentacji – na podwykonawców, którym odmawia wypłaty wynagrodzenia w całości, a przecież nie jest możliwym, by żadne usługi nie zostały przez nich zrealizowane. Podkreślić też trzeba, że dokument rozliczeniowy jakim jest faktura spełnia różne funkcje na płaszczyźnie cywilno – prawnej (wezwania do zapłaty, pokwitowania, itp.). Jest też powszechnie uznawany za jeden z dowodów, w oparciu o który Sąd może samodzielnie, lub z uwzględnieniem innych dowodów ustalić treść stosunku prawnego łączącego strony, a w konsekwencji ma on znaczenie dla ustalenia istnienia i rozmiaru wiarygodności wynikającej z tego stosunku prawnego.

Nawet jeśli przyjąć, że sam fakt zaksięgowania faktur, brak not korygujących, które wskazywałyby na to, że pozwany od początku kwestionuje wykonanie usług przez powoda – nie daje wystarczającej podstawy do przyjęcia domniemania w zakresie realizacji usług w całości przez powoda, to jednak powyższe w powiązaniu z drugą okolicznością, a mianowicie, tak jak wyżej wspomniano, z zapłatą wynagrodzenia przez firmę (...) – daje w ocenie Sądu Odwoławczego w pełni podstawę do przyjęcia domniemania w tym zakresie, a więc co za tym idzie uznania ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie za w pełni prawidłowe.

Mając na względzie powyższe, także przy takim rozłożeniu ciężaru dowodu również zarzuty w zakresie naruszenia przepisów art. 233 par 1 kpc należało uznać za niezasadne.

Apelujący zarzucił również Sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 65 kc poprzez błędne przyjęcie, że w zakresie części montażu umowa pisemna stron nie obowiązywała.

W ocenie Sądu Odwoławczego ustalenia Sądu I instancji wskazują, że przyjął on, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, że oprócz ustaleń wynikających z umowy, strony dokonywały w trakcie jej realizacji w formie ustnej również ustaleń dodatkowych - i to w ocenie Sądu Odwoławczego nie budzi żadnych wątpliwości, bowiem znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach świadków powoda ale także w zeznaniach świadków zawnioskowanych przez pozwanego, w tym świadka K. M.. Świadek ten potwierdził np., że przed konkretnym montażem były ustnie ustalane stawki za montaż poszczególnych ekspozytorów, bądź innych elementów, które mogły więc różnić się od tych podanych w umowie. Nie było więc przeszkód aby również dodatkowo ustalano ewentualne wynagrodzenie za załadunek i rozładunek i niekoniecznie musiało to dotyczyć wszystkich podwykonawców.

W ocenie Sądu Odwoławczego ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie również należy uznać za prawidłowe i Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne.

Dodać jedynie można, że do czasu wniesienia niniejszego pozwu przez powoda – pozwany wysokości stawek nie kwestionował (jak też elementów wynagrodzenia), a faktury zawierały szczegółowe wyliczenia w tym zakresie.

Analogicznie, odnosząc się do kwestii żądanych przez powoda kosztów noclegu, pozwany pomimo, iż mógł ustalić odległość do miejscowości w której usługi miały być wykonywane (i w związku z tym konieczność noclegów pracowników powoda) żądania powoda we wcześniejszym okresie również nie zakwestionował i nie uczynił tego również w sposób precyzyjny w trakcie procesu - w odpowiedzi na pismo procesowe powoda do którego tenże dołączył wykaz miejscowości, w których wykonywane były usługi.

Ustalenia Sądu I instancji również i w tej kwestii Sąd Odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji co do naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania w zakresie dot. dopuszczanie dowodów na takim etapie postępowania, które w ocenie apelującego winny być uznane za spóźnione, przede wszystkim należy przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 207 par 6 kpc Sąd może dopuścić dowody zawnioskowane przez strony na dalszym etapie postępowania, jeżeli uzna to za usprawiedliwione i nie powodujące zwłoki w tym postępowaniu.

W przedmiotowej sprawie (a w zasadzie w trzech sprawach połączonych do wspólnego rozpoznania) w odpowiedzi na zobowiązanie Sądu do ustosunkowania się do zarzutów sprzeciwu w trybie art. 207 par 3 kpc – powód złożył pismo procesowe (odpowiedź na sprzeciw) z wnioskami dowodowymi w zakresie zeznań świadków, jak również z wnioskiem o określenie mu dodatkowego terminu do dalszych twierdzeń i wniosków, usprawiedliwiając to ciężką chorobą (leczenie onkologiczne). Wniosek ten w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy uwzględnił, zakreślając powodowi dodatkowy termin, który został przez niego dochowany.

W znowelizowanym kodeksie postępowania cywilnego jak wiadomo zrezygnowano wprost z przepisów o prekluzji na rzecz uznania sędziowskiego. Na gruncie przepisów obecnie obowiązujących sędzia decyduje o czasowych granicach gromadzenia materiału dowodowego, choć oczywiście strony w dalszym ciągu zobowiązane są przytaczać wszystkie okoliczności i dowody bez zbędnej zwłoki. Każdorazowo jednak to do sądu należy ocena, czy doszło do opóźnienia w tej kwestii – wyłączenie spóźnionych twierdzeń i dowodów na ich poparcie nie następuje bowiem z mocy prawa, a na mocy decyzji sędziego. Każdorazowo dokonuje on więc oceny przesłanek umożliwiających rozpoznanie np. spóźnionych wniosków dowodowych, tj. brak winy w opóźnieniu, brak zwłoki w postępowaniu, czy też zaistnienie wyjątkowych okoliczności usprawiedliwiających – co też uczynił Sąd w niniejszej sprawie - uwzględniając wniosek powoda o określenie mu dalszego terminu do złożenia wniosków dowodowych, jako usprawiedliwionego wyjątkowymi okolicznościami, a mianowicie jego ciężką chorobą.

Argumentacja więc apelującego powołująca się na przebieg innej sprawy prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie pomiędzy tymi samymi stronami nie ma wpływu na ocenę tej kwestii w sprawie niniejszej, a zaznaczyć jedynie można, że uwadze apelującego umknęła okoliczność, iż w powołanej przez niego sprawie Sąd Rejonowy nie określił powodowi terminu do złożenia pisma procesowego z ustosunkowaniem się do zarzutów sprzeciwu pozwanego - a tenże zaniechał przedstawiania jakichkolwiek wniosków dowodowych w sprawie - aż do dnia wyznaczonej rozprawy.

Reasumując więc powyższe, wyrok Sądu Rejonowego w świetle powołanych przez ten Sąd przepisów art. 750 kodeksu cywilnego oraz ustawy Prawo przewozowe, należało uznać za w pełni trafny, a zarzuty apelacji za niezasadne, co skutkowało jej oddaleniem stosownie do art. 385 kpc i obciążeniem strony pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego stosownie do art. 98 par 1 i 3 kpc oraz 108 par 1 kpc.